Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 4. Warszawa, 22 maja 1926 roku. № 21

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

Inż. Dr. ANDRZEJ KRZEMECKI,
prof. Wyższej Szkoły Przemysłowej w Krakowie.

Oczyszczanie drożdży piwowarskich z bakterji.

(Ciąg dalszy).

Dalszą kwestją budzącą może największe zainteresowanie jest pytanie, czy po skończonej kąpieli kwaśnej należy kwasowość zneutralizować, czy też, jak zaznaczono w powyżej naszkicowanym szemacie pracy, użyć niezneutralizowanej gąstwy drożdżowej, po dokładnem odpuszczeniu wody kwaśnej. Kto miałby pod tym względem jakiekolwiek obawy, mógłby, po odlaniu wody kwaśnej, zneutralizować resztę kwasu w gąstwie drożdżowej sproszkowanym tlenkiem wapniowym, lub węglanem wapniowym w formie czystej sproszkowanej kredy, licząc że na każdy litr wody kwaśnej (zawierającej cca 18 gr. czystego kwasu siarczanego) trzeba użyć 10,27 gr. tlenku wapniowego, względnie 18,37 gr. węglanu wapniowego i że 1 litr gąstwy drożdżowej zawierać będzie przeciętnie $^1/_2$ litra wody kwaśnej. Wytworzony przy zneutralizowaniu siarczan wapniowy (gips) jest chętnie widziany w wodzie do mycia drożdży i wogóle w wodzie piwowarskiej. Niejednokrotnie bywa nawet specjalnie do wody piwowarskiej dodawany. We wszelkim razie jest wskazane ogrzanie ponad 100° odpowiedniej dawki tlenku wapniowego (wapno palone), jak i węglanu wapniowego (kreda) w celu odkażenia. Dopiero po ostygnięciu są one gotowe do użytku.

Zdaniem mojem, neutralizowanie jest zbyteczne, a pewne fakty przemawiają za tem, by drożdże wprowadzać do brzeczki z nieznaczną ilością kwasów. Należy przedewszystkiem zastanowić się nad tem, w jakim stopniu zostanie podniesiona kwasowość brzeczki skutkiem danej ilości kwasu w drożdżach. Narazie wcale nie będziemy wdawać się w rozpatrywanie kombinacji chemicznych, w jakie może wchodzić kwas siarczany ze składnikami brzeczki. Otóż przyjmując dawkę drożdży już bardzo hojnie, mianowicie w ilości 1 litra gąstwy na 1 htl. brzeczki, wprowadzamy według poprzednio już wyłuszczonego założenia 500 cm³ wody kwaśnej, zawierającej razem $500 \times 0{,}01785$ gr., co równa się 9,925 gr. czystego kwasu siarczanego, a zatem na 1 litr brzeczki 0,1 gr. czyli 0,01%. Jeżeli normalna kwasowość piwa leży w granicach 0,08 — 0,22% to wynika jasno, że podniesienie kwasowości, spowodowane wprowadzonym kwasem siarczanym jest prawie bez cyfrowego znaczenia.

Gdyby jeszcze ktokolwiek mógł robić kwestję z tego tytułu, że do napoju wprowadzano kwas mineralny, można go uspokoić zapewnieniem, nie ulegającem najmniejszej wątpliwości, iż w brzeczce, względnie w piwie, ta drobna ilość kwasu znajdzie się nie w formie wolnego kwasu, lecz w formie soli mineralnej, lub z grupą organiczną. Kwas siarczany, jako silny kwas (o dużej stałej dysocjacji) wyswobodzi z soli kwasów organicznych wolne kwasy organiczne, (jak kwas mlekowy, bursztynowy i t. d.), sam zaś przejdzie w sól, powtóre zwiąże się z grupą aminową kwasów w rodzaj kwaśnej soli, której kwasowość pochodzić będzie od grupy kwasowej kwasu organicznego.

Że to drugie twierdzenie jest zupełnie pewne możemy się przekonać na podstawie składu chemicznego brzeczki [1]).

Ekstrakt brzeczki okazuje 4 — 6% produktów białkowych. Około 60% azotu z tej sumarycznej ilości produktów białkowych przypada na azot aminowy i amidowy.

Biorąc 1 litr 10% brzeczki mamy około 3 gr. rozmaitych amidów i związków aminowych, a zatem ilość 30 razy większą, niż ilość wprowadzonego kwasu siarczanego. Ilość ta wystarcza w zupełności do związania nieznacznej ilości kwasu siarczanego, przyczem aminokwasy, mając związaną grupę aminową, odgrywają rolę czynnych kwasów organicznych, podnosząc przez to ogólną kwasowość piwa. Wiadomo powszechnie, jak wielką rolę w sprawie trwałości i odporności piwa na infekcje odgrywa kwasowość brzeczki. Na zarzut, iż sole kwasu siarczanego nawet z rodnikami organicznemi są w większym lub mniejszym stopniu zjonizowane i w rozczynach wodnych są jednak obecne jony HSO'_4 względnie SO''_4, można odpowiedzić, zwracając uwagę na fakt, że w brzeczce jako w rozczynie wodnym mamy zawsze jony HSO'_4, względnie SO''_4, pochodzące z siarczanów zawartych w wodach naturalnych.

Jeżeli się zważy, że wody naturalne, używane w browarach, zawierają bardzo zmienne ilości siarczanu i że ilość kwasu siarczanego w formie tych siarczanów wynosi od 0,007 — 0,750 gr. na 1 litr i że często nawet wodę gipsuje się ilością, dochodzącą do 0,800 gr. siarczanu wapniowego na 1 litr, to ilość jonów (HSO'_4 SO''_4) jest w tych razach wielokrotnie większą od tej skromnej ilości, jaką przy omawianej metodzie z drożdżami do brzeczki dodamy, a jednak nikt tego produktu nie kwestjonuje.

Gdyby ilość kwasu siarczanego, dodanego do brzeczki z drożdżami, była nawet 2 — 3 razy więk-

[1]) H. Leberle „Bierbrauerei" II Bel. 1925, str. 274.

sza, nie byłoby żadnego powodu do obaw z punktu widzenia hygjenicznego. Stosowanie większych ilości kwasu w tym celu jest niemożliwe, gdyż same drożdże musiałyby z tego powodu bardzo ucierpieć, co nie leży w interesie techniki piwowarskiej.

(Dokończenie nastąpi).

ANKIETA W SPRAWIE REZULTATÓW PROHIBICJI.

Rząd Stanów Zjednoczonych pod wpływem opinji publicznej i zastraszających objawów korupcji i demoralizacji, jakie towarzyszą prohibicji powołał komisję senacką, w celu zbadania rezultatów, jakie dotychczas dało prawo Volsteadt'a.

Sprawozdania komisji były w ostatnich czasach bardzo szeroko omawiane przez prasę angielską, która zawsze żywo interesowała się sprawą prohibicji, nie przestając jednak zajmować w stosunku do niej stanowiska zupełnie wyraźnie wrogiego.

„Brewers Journal", opisując pracę komitetu zaznacza przedewszystkiem, że prohibicja została wprowadzona jako środek nadzwyczajny podczas wojny w roku 1917 bez dłuższych rozważań, ten stan tymczasowy został wyzyskany przez ruch antyalkoholowy w sposób bardzo zręczny i dzięki wykorzystaniu głosów kobiecych stał się nietylko prawem ale dodatkiem do konstytucji.

Odwołanie lub zmiana prawa Volsteadt'a jest z tego względu ogromnie trudna i mogłaby nastąpić tylko w tym wypadku, gdyby zażądała tego większość składająca się z $^2/_3$ przedstawicieli kongresu i senatu i $^3/_4$ wszystkich stanów, wchodzących w skład Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nie jest to sprawą łatwą i nie może być dokonane tak prędko. Zdaniem „Brewers Journal" niemożność odwołania w najbliższej przyszłości przepisów prohibicyjnych, ciążących pod względem finansowym i moralnym nad społeczeństwem amerykańskiem ma i swoje dobre strony. Zbyt prędka zmiana nie pozwoliłaby wolnym obywatelom Stanów Zjednoczonych ocenić należycie wszystkich dobrodziejstw, wypływających z prohibicji.

W posiedzeniach komitetu brali udział nietylko najwybitniejsi przedstawiciele obu izb ale i wyżsi urzędnicy federalni, którzy bezpośrednio kierują i czuwają nad wykonaniem prawa o prohibicji. Szczególnie zasługują na uwagę oświadczenia jenerała L. C. Andrewsa, stojącego na czele urzędu państwowego, który czuwa nad wykonaniem prawa Volsteadt'a. Zupełnie szczerze jenerał Andrews oznajmił, przed komitetem senatu, że 95% alkoholu wyrabianego lub przemycanego wbrew prawu zupełnie wymyka się z pod kontroli oficjalnych agentów. Przeszło 800 funkcjonarjuszy ze służby inwigiljacyjnej wydalono w ciągu 6 lat za oszustwo, łapownictwo i nadużycia. Straż pilnująca granic meksykańskiej i kanadyjskiej, chociaż bardzo liczna, nie może jednak podołać zadaniu i bezsilnie patrzy na to, jak potężne bandy kontrabandzistów wwożą do Stanów Zjednoczonych alkohol.

Prokurator federalny Nowego Jorku, zeznając przed komitetem, określił na 2.700.000 htl. czystego alkoholu, ilość trunków sprzedawanych rocznie w Stanach Zjednoczonych. Alkohol ten, sprzedawany pod najrozmaitszemi postaciami przedstawia bardzo poważną wartość, wyrażającą się w rocznych obrotach, dochodzących do 750 miljonów funtów sterlingów. Około 98% trunków, znadujących się w chwili obecnej w sprzedaży, należy do napojów trujących. Pytany dalej przez członków komitetu ankiety, prokurator złożył niesłychane oświadczenie, iż organizacje kontrabandzistów są tak doskonałe, że nietylko zaopatrują w trunki Stany Zjednoczone, ale duże ilości swoich produktów wywożą do Kanady, gdzie konkurują z miejcowemi destylarniami. Według prokuratora Busknera należałoby w samym Stanie Nowojorskim wydać 3 miljony funtów sterlingów na to, by go „osuszyć", a przecież jest jeszcze 47 innych stanów Unji, koszta więc tej próby byłyby olbrzymie tembardziej, że alkohol państwu nie przynosi żadnych dochodów.

Senator Bruce z Marylandu w ten sposób scharakteryzował następstwa prohibicji: powstała bogata klasa kontrabandzistów, skab stracił $^1/_2$ miljona dolarów w rocznych dochodach, kraj wydaje niesłychane sumy zagranicą. Spożycie mocnych napojów spirytusowych wzrosło niesłychanie wśród narodu, który dawniej pił przedewszystkiem piwo. Alkohol stał się

trunkiem kobiet i dzieci, które dawniej nigdy nie piły. Urzędnicy ulegają korupcji, a autorytet rządu federalnego i władz zmniejszył się wobec ogólnego nieposzanowania i wykroczeń przeciwko prawu Volsteadt'a.

„Daily Mail", pismo wychodzące w Londynie, omawiając rezultaty komisji ankietowej, stwierdza, że Londyn, który ma ludność prawie trzykrotnie liczniejszą od Chicago, posiada o połowę mniej pijaków, chociaż prawdziwa flota wojenna jest używana przez Stany Zjednoczone do zwalczania i pościgu za kontrabandzistami z rozkazem bezwzględnego ich tępienia. Ogólnie oczekują, że prohibicja, która dotychczas nie była wysuwana na pierwsze miejsce podczas dyskusji politycznych, podczas przyszłych wyborów będzie sprawą najważniejszą.

Zasługuje na uwagę zdanie doktora Murrey Butlera prof. uniwersytetu w Columbji, cieszącego się ogólnym szacunkiem i wielkiemi wpływami w Stanach Zjednoczonych. Uważa on, iż prohibicja „jest najbardziej niemoralnem przedsięwzięciem, na jakie mógł zdobyć się kiedykolwiek rząd państwa".

Bardzo charakterystycznem dla nastrojów panujących w chwili obecnej w Stanach Zjednoczonych jest referendum zorganizowane przez 375 pism amerykańskich. Rezultaty głosowania wypadły: za trwaniem prohibicji 545.648 głosów, za zmianą lub odwołaniem 2.792.000 głosów. Chociaż nie można do głosowania zorganizowanego przez pisma przywiązywać zbyt wielkiej wagi, to jednakże w tym wypadku należy przypuszczać, iż posiada ono wszelkie cechy proroctwa.

W SPRAWIE ORGANIZACJI WYSTAW.

„Przemysł i Handel" w numerze z dnia 8 maja omawia stronę organizacyjną naszych wystaw ze szczególnem uwzględnieniem niedawno zakończonej wystawy Spożywczo - Hygjenicznej w Warszawie i Targów Poznańskich.

Zupełnie słusznie autor notatki zwraca uwagę na konieczność wypracowania dla wszystkich polskich targów i wystaw wspólnego programu pracy.

Największym brakiem naszych wystaw jest ich charakter prywatnych imprez, co niewątpliwie odbiło się na pewnej bezplanowości, wyraziło się w pośpiechu i w pominięciu częstokroć bardzo ważnych działów, które były konieczne do tego, by wystawy te posiadały znaczenie społeczno - organizacyjno - wychowawcze. Zdaniem autora omawianej notatki, pożądanym byłby pewien podział i specjalizacja w organizacji naszych wystaw, co wiosna powinniśmy mieć ogólno - przemysłowy targ we Lwowie, na jesieni targ rolniczy w Poznaniu, a co pewien czas wielką wystawę w Warszawie o charakterze międzynarodowym.

Porozumienie w tej sprawie powinno nastąpić jaknajprędzej, ponieważ bezplanowość może się tylko ujemnie odbić na ogólnym wyniku a powodzenie, jakie miały ostatnie wystawy, świadczy o ich potrzebie. Dzisiejsza organizacja naszych wystaw wprowadza dezorjentację i częstokroć wyniki osiągnięte z wystawy są z tego powodu niewspółmiernie z kosztami, poniesionemi przez poszczególnych przemysłowców.

SPRAWOZDANIE ZE ZJAZDU PIWOWARÓW POLSKICH W POZNANIU.

Dnia 2 maja 1926 roku odbył się Walny Zjazd Związku Piwowarów Polskich w Poznaniu przy udziale licznie zebranych członków.

Zebranie zagaił o godzinie 10.30 prezes Chocieszyński, powitaniem przybyłych kolegów. Następnie odczytano protokół ostatniego Walnego Zgromadzenia, który jednogłośnie został przyjęty. Prezes Chocieszyński zdał z działalności zarządu krótkie sprawozdanie, z którego wynika, że Zarząd w ciągu tego okresu odbył kilka posiedzeń, załatwił sprawę stosunku swego do Izby Rzemieślniczej, poczynił starania u odnośnych władz, co do zajmowania posad przez obco-poddanych piwowarów; szczegółowo sprawa ta nie była referowana ze względu na nieobecność wskutek choroby sekretarza. Prócz tego Zarząd uczestniczył w posiedzeniach gospodarczych na skutek zaproszenia Województwa Poznańskiego. Dyskusję ogólną, w której zabierali głos koledzy: Chocieszyński, Waberski, Borowicz, wywołała sprawa nieregularnego opłacania składek przez członków. W konkluzji upoważniono Zarząd do zwrócenia się jeszcze raz do kolegów o uregulowania składek w oznaczonym terminie z zaznaczeniem, że o ile w przepisanym terminie składki te nie zostaną wpłacone, koledzy ci zostaną z listy członków wykreśleni. W sprawie zapisów praktykantów, jak również egzaminów piwowarskich, zabierali głos kol.: Chocieszyński, Waberski, Karasiński i Borowicz. Ogólnie zgodzono się na to, że dla praktykantów piwowarskich, chwilowo, jako minimum, należy uznać czteroklasowe wykształcenie za wystarczające. Następnie, że praktykanci, którzy mają być egzaminowani, powinni odbyć praktykę w jednym z wielkopolskich

browarów. Program egzaminów poruczono ustalić zarządowi łącznie z komisją egzaminacyjną. Kolega Waberski zgłosił wniosek, ażeby Zarząd zwrócił się do dyrekcji szkoły piwowarskiej w Krakowie z prośbą nieprzyjmowania kandydatów do powyższej szkoły, którzy nie odbyli trzechletniej praktyki piwowarskiej. Kol. Chocieszyński zapoznał zebranych z warunkami egzaminów, zaznaczając, że każdy praktykant piwowarski powinien zwrócić się do związku, który ze swej strony zapisze go do Izby Rzemieślniczej i ustali termin egzaminów. Kol. Jastrzębskiemu, który zwrócił się z propozycją poddania egzaminowi jego praktykanta, odpowiedziano, iż tenże musi być najpierw zapisany do Izby Rzemieślniczej, a następnie, celem dokończenia praktyki, musi conajmniej sześć tygodni pracować w jednym z wielkopolskich browarów. W dyskusji fachowej zabierali głos kol.: Chocieszyński, Waberski, Karasiński, Boguliński i Borowicz. Prezes Chocieszyński rozpoczął dyskusję swemi uwagami o jęczmieniu tegorocznym i słodownictwie. P. Borowicz w obszernym referacie mówił o wpływie chmielu na dobroć piwa, zalecając w konkluzji używanie tylko dobrego chmielu, dodawania większych dawek i dłuższego warzenia. Omawiając proces fermentacji przedyskutowano sprawę stopnia przefermentowania, przyczem kol. Borowicz podniósł zalety lakierowania i mamutowania kadzi. Wkońcu w poczet człon. zostali zapisani kol.: Kaz. Jastrzębski z Sosnowca, kol. Edmund Karasiński z Konina i kol. Zdenko Szmatlak z Chełmna. W wolnych wnioskach, na propozycję kol. Chocieszyńskiego, postanowiono, że następne walne zebranie odbędzie się w październiku i trwać będzie w ciągu dwóch dni; rozpocznie się to zebranie w Ostrowiu, a skończy w Krotoszynie. Zebranie połączone będzie ze zwiedzaniem browaru Ostrowskiego i Krotoszyńskiego, które są urządzone według wymagań nowoczesnej techniki. Na tem posiedzenie o godz. 2.15 zakończono.

J. Michalski.

ZAWIADOMIENIE.

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów komunikuje nam, iż z dniem 10 maja b. r., rozpoczął Bank Dyskontowy Warszawski, Oddział we Lwowie wymianę dawnych akcji markowych Towarzystwa na akcje i odcinki złotowe. Akcjonarjusze, posiadający 10 sztuk akcji markowych, opiewających po Mk. 1000-im wart. otrzymają z tytułu wymiany, jedną akcję złotową na zł. 100 im wart. opiewającą. Odcinki akcyj złotowych opiewające na $^1/_{10}$ akcji im. wart. zł. 100, wydawane będą dopiero po przeprowadzeniu całej wymiany i do tego czasu będą książkowane na rachunku depozytowym, aby P. T. akcjonarjusze mogli niemi chwilowo dysponować, jak sztukami pisanemi.

Cała wymiana akcji odbywać się będzie bezpłatnie do 30 czerwca 1926 roku, jedynie P. T. akcjonarjusze przebywający poza Lwowem muszą ponieść koszta efektywne ubezpieczenia i wysyłki akcyj pod wskazanym adresem. Po tym terminie liczyć będzie Bank akcjonarjuszom normalne należytości depozytowe.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie butelek firmowych C. Z. P. P. i S. porozumiał się z Ministerstwem Skarbu, jak należy traktować butelki, noszące firmę zagranicznych browarów, których pokaźna ilość jest obecnie w obiegu na Kresach. Departament Akcyz i Monopolów skłonił się do uważania firmowych butelek, pochodzących z browarów, leżących poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, za butelki bezfirmowe i dopuszczenia ich do handlu piwem narówni z butelkami gładkiemi.

Ostatnie rozporządzenie wykonawcze normujące handel piwem, scalające wszystkie przepisy, rozrzucone do tej pory w różnych ustawach i rozporządzeniach, zostało już zaaprobowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i jest obecnie powtórnie uzgadniane w Ministerstwie Skarbu z postulatami C. Z. P. P. i S. Ostateczy tekst ukaże się w „Dzienniku Ustaw" w końcu maja.

Na podanie C. Z. P. P. i S. w sprawie udzielania deputatu piwa zwolnionego od opłat akcyzowych pracownikom składów hurtowych piwa, prowadzonych na rachunek browaru, otrzymaliśmy pismo treści następującej:

MINISTERSTWO SKARBU
D-t Akcyz i Monopolów
Nr. 3219/A/26.

Warszawa, d. 10 maja 1926 r.

Do
Centralnego Związku Przemysłu Piwowarskiego
w miejscu
Wiejska Nr. 17.

„Podanie Panów o przyznanie prawa obdzielania piwem pracowników składów hurtowych nie może być przychylnie załatwione dla braku podstaw prawnych.

za Ministra Skarbu
(—) **W. Grabowski**
Naczelnik Wydziału".

Poniżej podajemy odpis okólnika Ministerstwa Skarbu, z dnia 30 stycznia 1926 roku, Nr. DPO 1566/III/26, zawierającego interpretację Ministerstwa Skarbu szeregu przepisów ustawy o podatku przemysłowym.

Wobec wątpliwości, poruszonych na okręgowych zjazdach naczelników Urzędów skarbowych, zarządzonych reskryptem z dnia 1 października 1925 roku, L. DPO. 5759/I, wyjaśnia się co następuje:

Do art. 5, poz. 5.

Nie stoi na przeszkodzie do uznania komisu warunek umowy komisowej, że sprzedaż ma być uskuteczniona według „cen rynkowych" lub „cen maksymalnych", o ile cała suma sprzedażna wpłynie na rachunek komitenta, komisant zaś pobiera tylko umówione wynagrodzenie komisowe.

Również nie stoi na przeszkodzie do uznania komisu sam fakt, że komisant z uszczerbkiem swego umówionego wynagrodzenia komisowego zniża cenę towaru.

Bezwzględnym jednak warunkiem do uznania komisu jest prowadzenie przez komisanta prawidłowych ksiąg handlowych oraz umowa, o której szerzej traktuje § 16 rozporządzenia wykonawczego.

W razie zatem nieprowadzenia tych ksiąg, istnienie komisu nie może być uznane, chociażby komisant ofiarowywał jako dowód księgi handlowe komitenta, otrzymane od tegoż wyciągi prowizyjne, zaświadczenia o komisie i t. p.

Za zakłady handlowe w rozumieniu ustępu ostatniego § 16 rozporządzenia wykonawczego, uważa się zakłady handlu towarowego, przeto pośrednicy, utrzymujący biuro pośrednictwa handlowego (część II, lit. A., rozdział VI, kategorja II, punkt 4), nie tracą prawa do ulgi, przewidzianej w powołanym wyżej ustępie § 16.

Operacje komisowe, dokonywane w przedsiębiorstwie handlu towarowego temi samemi towarami, co i na rachunek własny, nie wymagają nabycia odrębnego świadectwa przemysłowego, o ile przedsiębiorstwo handlu towarowego zaopatrzone jest w świadectwo przemysłowe conajmniej drugiej kategorji handlowej; przyczem płatnik obowiązany jest w zeznaniu o obrocie wykazać osobno zarobek brutto, uzyskany z handlu komisowego, a to na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych.

Komitent winien opłacać podatek w miarę otrzymywania od komisanta powiadomień, względnie rachunków o dokonanych sprzedażach: tak za gotówkę, jak i na kredyt.

Do art. 7, lit. a.

Nie tracą prawa do korzystania z ulgowej (%) stawki podatkowej te przesiębiorstwa przemysłowe, które z zachowaniem warunków wymienionych w art. 7, lit. a ustawy, sprzedają swe towary innym przedsiębiorstwom przemysłowym za pośrednictwem komisantów lub z własnych przesiębiorstw handlowych.

Za zużyte w wykonywanym przemyśle uważa się tylko takie artykuły, które faktycznie w zupełności się zużywają lub przerabiają, a które nie mogą być w tej samej formie powtórnie użyte do tego samego celu, względnie nie mogą być przedmiotem handlu w swej pierwotnej niezmienionej formie.

Nie należy zatem uważać za zużyte: butelek, zakupionych przez fabrykę wódek, worków, nabytych przez młyny, dostarczanych zakładom przemysłowym, maszyn, pasów transmisyjnych, kranów do kotłów (inwestycje) i t. p., natomiast uważa się za zużyte: lak, korki, papier, szpagat, zużyte do opakowania, węgiel na opał do maszyn, smary do tychże i t. p.

Dla przedsiębiorstw, pragnących korzystać z ulgi w myśl przepisów art. 7 lit. a, niema przymusu prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, jednak płatnik prawo swe do tej ulgi winien udowodnić w sposób wiarogodny.

Do art. 7, lit. b. i c.

Z ulg, przewidzianych w art. 7, lit. b. i c., mogą korzystać tylko samoistne przedsiębiorstwa handlowe, przytem nieodzownym warunkiem dla ulgi, przewidzianej w punkcie b., jest prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych; — obowiązek ten nie ciąży na samoistnych przedsiębiorstwach wykonywania dostaw i na przedsiębiorstwach skupu zawodowego.

Skup zawodowy w celu wywozu zagranicę musi prowadzić księgi handlowe.

Zwraca się uwagę, iż dotychczasowe określenie

handlu hurtowego i detalicznego ma obecnie zastosowanie tylko, o ile chodzi o klasyfikację przedsiębiorstw handlowych pod względem nabywania świadectw przemysłowych (część II, lit a. załącznika do art. 23 ustawy), natomiast do podatku od obrotu mają zastosowanie przepisy art. 7 ustawy i § 24 rozporządzenia wykonawczego.

O ile w przedsiębiorstwie jest prowadzony handel hurtowy obok detalicznego lub drobnego towarami, korzystającemi z ulg w myśl lit b. i c. art. 7 ustawy, to do obrotów, uzyskanych przy sprzedaży hurtowej należy stosować $^1/_2$ % stawkę podatkową, o ile sprzedaż hurtową została wykazaną prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi, do obrotów zaś z handlu detalicznego i drobnego 1 %.

Przykład I. Przedsiębiorca, posiadający świadectwo przemysłowe I kategorji handlowej, prowadzi handel hurtowy w rozumieniu przepisów § 24 rozporządzenia wykonawczego t. j. sprzedaje wyłącznie kupcom i przemysłowcom (nie konsumentom) i nie prowadząc ksiąg handlowych, domaga się, aby do przedsiębiorstwa jego zastosowano $^1/_2$ %-ową, względnie 1 %-ową ulgową stawkę podatkową (art. 7, lit. b., c.).

W takim wypadku przedsiębiorca nie może korzystać z ulgowych stawek podatkowych, ponieważ nie prowadzi ksiąg.

Przykład II. Przedsiębiorca posiada świadectwo przemysłowe II kategorji handlowej, ksiąg handlowych nie prowadzi, sprzedaje przeważnie spożywcom, a czasami w mniejszych ilościach drobnym kupcom i przemysłowcom.

Taką sprzedaż można uznać za detaliczną w rozumieniu przepisów § 24 rozporządzenia wyk. i zastosować 1%-ową stawkę ulgową (art. 7, lit. c.).

Do art. 7, lit. d. i e.

Postanowienia art. 7, lit. d. i e. obowiązują od dnia 1 lipca 1925 r., od tego więc terminu należy stosować 5%-ową stawkę podatkową do wszystkich bez wyjątku przedsiębiorstw, którym podatek oblicza się w myśl art. 7 lit. d. i e. ustawy, a między innemi także do przedsiębiorstw sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Tytoniowego i Spirytusowego.

Przy tej sposobności i w związku z okólnikiem Nr. 132, L. DPO. 3613/III zaznacza się, że:

A) Przy wyłącznie hurtowej sprzedaży wyrobów tytoniowych — za obrót należy przyjmować nie całkowitą sumę prowizji, wyznaczonej przez Ministra Skarbu, lecz tylko prowizję otrzymaną faktycznie, t. zn. po potrąceniu rabatu odstępowanego detalistom przez hurtownie.

B) Przy sprzedaży detalicznej — za obrót uważa się również tylko prowizję faktycznie otrzymaną.

C) Jeżeli właściciel hurtowni tytoniowej, obok sprzedaży hurtowej uprawia równocześnie w tym samym lokalu, względnie nawet w oddzielnym zakładzie handlowym sprzedaż detaliczną, to:

a) przy sprzedaży hurtowej — za obrót przyjmować należy, podobnie jak w wypadkach, podanych pod A) — faktycznie otrzymaną prowizję,

b) od wyrobów zaś przekazanych z własnej hurtowni do sprzedaży detalicznej podatku obliczać nie należy, lecz obrót z tego tytułu uzyskany opodatkować dopiero przy sprzedaży detalicznej, przyjmując za podstawę całkowitą sumę prowizji, przyznanej hurtownikom przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego.

(Dokończenie okólnika nastąpi).

CENY JĘCZMIENIA.

Poznań.	12/V.	31 — 33 zł.
Grudziądz.	12/V.	31,50 — 33 zł.
Łódź.	12/V.	36,50 zł.
	18/V.	37,38 zł.
Berlin.	11/V.	19,30 — 20,70 Mk. n.
	12/V.	19,30 — 20,70 Mk. n.
	15/V.	19,10 — 20,50 Mk. n.
	17/V.	19,40 — 20,40 Mk. n.
Hamburg.	11/V.	Dunaj 9,30 hfl., Malt barley 9,40 hfl.
	12/V.	Dunaj 9,90 hfl., Malt barley 9,30 hfl.
	18/V.	Dunaj 9,15 hfl., Malt barley 9,30 hfl.
Praga.	11/V.	Rynk. 130 — 135 k. č.
Chicago.	11/V.	Malt barley 66 — 74 cts. za bushel.
New York.	11/V.	75 cts. za bushel.

CENY CHMIELU.

Lublin.	11/V.	Pomimo małych zapasów towaru ceny utrzymane.
Lwów.	17/V.	Tendencja osłabła. Notowano 130—140 dol. za chmiel wyborowy, niższe gatunki 110—125 dol. Popyt minimalny.
Praga.	10/V.	Na rynku w Żatec obroty małe. Notowano wyb. 4000 k. č., średni 3800—3850 k. č. za 50 kg. bez podatku obrotowego.

Redaktor: W. Adam. Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja p. f. „JAN COTTY“ w Warszawie, Kapucyńska 7